

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 haleryzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i menarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 haleryzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 haleryzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota 25 czerwca.

Imiona. Rz. - kat. Dzisiaj: Prospera B. Jutro: Jana i Fawła. — Gr. - kat. Dzisiaj: Onufrya Prep. Jutro: N. 4 po Sosz. Hł. 3. — Słow. Dzisiaj: Wstymila. Jutro: Rozmysława. Wschód słońca 4:07, zachód 7:58.

Nabożeństwa. Dzisiaj Msza św. śpiewana o 8 w katedrze łac., o 9 u OO. Bernardynów i OO. Dominikanów. o 10 u OO. Jezuitów. o 12 w katedrze łac.

Nabożeństwo czerwcowe o 4:30 pop. u OO. Bernardynów, o 5 w katedrze, o 6 u OO. Jezuitów, o 6:30 u PP. Franciszkanek.

Jutro w kościele OO. Jezuitów odpust z powodu uroczystości św. Alojzego Gonzagi.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczuki (Czarneckiego 25) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie prócz kilkudziesięciu dzieł najstarszych artystów polskich, głośna powszechnie wystawa fotograficzna amatorów z całej Polski.

Foto-Plastikon 46 razy premiiowane (Pasaż Hausmana). Od 19 czerwca do 25 czerwca do widzenia: Na oceanie. Odbieranie parowce Tow. przewoz. z Europy do Ameryki i Azji Hamburg-Cuxhaven. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski. Dzisiaj: „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego.

Teatr ludowy. Dzisiaj popoł.: „Warszawianka“ Wyspiańskiego i „Żaki“, operetka Anczyca z muzyką Hofmana; wieczorem, po raz 1-szy „Pan radca bal wyjada“, komedia w 3 aktach Bolesławicza.

Posiedzenia i zgromadzenia. Uroczyste zakończenie roku szkolnego w „Sokole“ na boisku przy ul. Czerworskiej o g. 6 pop. — Nadzw. walne zgrom. Stow. kupców i młodzieży handlowej o 9 w.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Oblężenie Portu Artura.

Czifu. (B. Reut.) Wczoraj w nocy i dziś rano słyszano od strony Portu Artura kilkugodzinną silną kanonadę.

Londyn. (Tel. wł.) Oblężenie Portu Artura według informacji nadciągających z Tientsinu, postępuje nor-

malnie. Codziennie wojsko oblegające zbliża się o kilkaset metrów, a piechotę kryje ogień artylerii japońskiej.

Niepowodzenia Rosyan.

Tokio. (TBK.) Biuro Reutera donosi: We wtorek 4000 rosyjskiej piechoty, konnicy i artylerii zaatakowało miejscowość Ayangpiumen. Japończycy odparli atak. Wieczorem odciągnęli Rosyjanie ku Sinkajling. Rosyjanie mieli 5 zabitych i 20 rannych. Straty japońskie nie są znane.

Na lądzie.

Niuczwang. (B. Reut.) Od wczoraj budują Rosyjanie na wschód od rzeki Liau szanice. Chińczycy musieli opuścić swe domy, które użyto na kwatery dla wojska rosyjskiego. Wielkie wojska pod wodzą Kuropatkina znajdują się o 8 mil stąd.

W Niuczwangu.

Berlin. (Tel. wł.) Z Niuczwangu donoszą: Silne oddziały wojsk rosyjskich są w drodze z Haiczenng do Kaiping. Chińczycy uciekli z Niuczwangu. Kuropatkin ze sztabem jeneralnym odszedł na południowy zachód. Także rosyjski garnizon z Niuczwangu pomaszerał do Kaiping.

Uspodobienie Chińczyków.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że podczas walki pod Wanfanku mieli Chińczycy za pomocą specjalnie obmyślonemu systemu sygnałów dać znać Japończykom o ruchach wojsk rosyjskich. Po walce Chińczycy rzucili się na pole, dobijając rannych i rabując zwłoki.

Uspodobienie Koreańczyków.

Kolonia. (Tel. wł.) Petersburski korespondent „Köln. Ztg.“ donosi, że jeden ze sprawozdawców, który przez 2 miesiące z rosyjskim oddziałem bawił w Korei, stwierdził, iż ludność koreańska podburzona jest do ostateczności przez Japończyków przeciw Rosyjanom. Wojna kompletnie zrujnowała ludność koreańską. Japońscy agitatorowie rozdzielają między ludność karabiny i amunicję, a zabierają wszelkie zapasy zboża.

Z „Warjaga“.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że udało się z zatopionego koło Czemułpo krążownika „Warjaga“ wydobyć 31 dział, 3 torpedowce (?) i wielką ilość amunicji.

Pożyczka Rosji i traktat handlowy z Niemcami.

Berlin. (Tel. wł.) Na tutejszej giełdzie była wczoraj pogłoska o zaciągnięciu rosyjskiej pożyczki w Niemczech. Łącznie z tem twierdzą, że zawarcie niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego jest zapewnione, ponieważ Rosya zadowala się clem minimalnem.

Był to głos pana Jana.

— A!... to pan nas tak straszy, panie Janie?... — odpowiedział wesoło Władek.

— Cóż znowu!... Ale gdzie ten ktoś trzeci, co tu był?... —

Obejrżeli się — Woleczek zniknął bez śladu. Coś ciemnego leżało na ziemi. Jan schylił się i podniósł — była to czapka męznego wąsala, zgubiona w pośpiechu ucieczki. Jednocześnie dobieciała zdaleka, gdzieś aż do mostku na Kamionce, tętent kopyt końskich.

— Ależ zmyka — śmiał się Władek.

Jan poszedł do Jadzi nieśmiało.

— Przepraszam panią, ale daleko nie wiedziałem... Bo to ja muszę bronić się od złych i ciekawych ludzi... a takich jak państwo gości nie spodziewałem się... Czy mogę prosić, abyście zechcieli zająć do mej pustelni i spocząć trochę?...

— I owszem — podchwycił Władek z żywością. — Dawnośmy pragnęli zwiedzić to cudami słynące miejsce.

— No to bardzo proszę... ja zaraz...

I zniknąwszy w pobliskich krzakach, gdzie coś przez chwilę majstrował, wnet ukazał się z powrotem.

— Już wszystko gotowe... Musiałem mój mostek nastawić, bo inaczej tu przez te oparzeliska przeprowić się niepodobna. Niechże pan Władysław prowadzi teraz konia w rękę krok w krok tuż za ogonem konia panny Jadwigi. Ma pan długie buty?...

— Mam, mam, panie Janie.

— To dobrze, bo wody będzie po kolana, ale pod spodem deski... To mój taki mostek... Mam po obu stronach oparzeliska ukryte liny. Jak chcę, to mostek jedzie w koryto podziemne i nie ma przeprawy! Więc naprzód!... Ja prowadzę konia panny Jadwigi.

Opinia o armii japońskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tu, że przybyły z Chin do Nowego Jorku były korespondent wojenny „Local Anzeigera“ Gottwert twierdzi, że armia japońska przewyższa wszelkie armie europejskie, zwłaszcza doskonałą jest artyleria japońska, z którą artyleria rosyjska nie może nawet iść w porównanie. Urzędowe oświadczenie japońskie, że mikado pragnie uzyskać tylko protektorat nad Koreą, uważa korespondent jako wymówkę dyplomatyczną. Wszystko wskazuje na to, że celem Japonii jest wyłączenie Korei.

Plany strategiczne Japończyków.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się z Petersburga, że Japończycy postępują dalej z południa na północ i zachód, ażeby z dwóch stron zaatakować Tasziczao. Jeżeli uda się ta operacja, to Korea straci wszelkie znaczenie jako podstawa wojenna, a punkt ciężkości przeniesie się do Inkau. Skoro nastąpi połączenie armii Kurokiego z armią generała Oku, należy oczekiwać większej walki wzdłuż frontu 50 km. Dywizje Rennenkampfa, Miszczenki i Samsonowa będą musiały wytrzymać pierwszy atak.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Proces Walewskiego.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj miał się odbyć proces z powodu skargi posła Walewskiego przeciw adw. lwowskiemu dr. Tobiaszowi Aschkenazemu, który wysłał był do wiedeńskiego adwokata dra Emila Frischauera telegram, że redaktor lwowski „Przeglądu“ p. Ludwik Masłowski zarzuca pos. Walewskiemu, że go oszukał na 10.000 koron. Poseł Walewski jawił się do rozprawy osobiście. Dra Aschkenazego zastępował adw. dr. Fuchs. Sąd zgodnie z wnioskami obu stron postanowił tę sprawę traktować łącznie z procesem posła Walewskiego o obrazę honoru przeciw dr. Emilowi Frischauerowi, br. Bertoldowi Popperowi i dr. Tobiaszowi Aschkenazemu.

Wobec tego rozprawę odroczone.

O prawa Słoweńców.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“, omawiając stanowisko wiedeńskiego uniwersytetu do znanego rozporządzenia ministra oświaty, w sprawie słuchaczy praw uniwersytetu w Zagrzebiu, powiadają między innymi. Czas już najwyższy, aby na czele ministerstwa oświaty stanął człowiek, któryby profesorom niemieckim energicznie zabronił wszelkiej krytyki rozporządzeń ministerjalnych, które zadość czynią słusznym wymaganiom Słowian.

Umilkli. Konie schodziły ostrożnie w wodę, wietrząc niebezpieczeństwo i chrapiąc. Skoro jednak uderzyły kopytami pod wodą w drzewo, poszły już dalej spokojnie.

— Jesteśmy w pustelni — zawołał nagle pan Jan i wyprowadził swych gości na przybrzeżny piasek.

Władek był zachwycony miejscem od samego początku przeprawy. Co za idealna forteca!

— Tyko że w zimie to oczywiście musi zamarać i pewno koniec forticy... — spytał naraz ciekawie, postępując z uwagą za koniem Jadzi.

— Gdzie tam!... Tu są ciepłe źródła siarczane i w najcięższe tylko mrozy zdarza się, że woda trochę po wierzchu zamarznie. Ale chyba tylko zając utrzymany się na takiej cienkiej lodowej skorupce.

— To cudowne!... świetne... — zawołał Władek z zapalem.

Dało się słyszeć szczekanie psów. Dwa ogromne brytany na gwizdnięcie Jana zjawyły się pod kołmi; biskając wilczymi ślepiami i obwąchując gości ciekawie, towarzyszyły im aż do domu. Podwórce, otoczone warowną palisadą, zamykała potężna dębowa brama. Pan Jan zostawił gości przed gankiem niewielkiego domostwa pod strażą brytanów, które rozłożywszy się na ziemi w pozach okazujących gotowość bojową, nie spuszczały z oczu przybyłych.

Krótką noc letnia była na schyłku. Poczynano już świtać i pianie kogutów dawało się raz w raz słyszeć gdzieś aż z Jarzberenia.

C. d. n.

JADZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesiu.

— Co tam się tak świeci?...

Stup jakiś, czy też postać, świeciła blade, dziwnie, nad powierzchnią jeziora i odbijając się w wodzie, z szelestem sunęła poprzez sitowie. Za widmem ciągnął się lekki fosforyczny dymek.

Dało się słyszeć szepcanie Woleczka:

— Kto się w opiekę...

Władek wpatrywał się chwilę w zjawisko, poczem sięgnął do kieszeni i wydobywszy króciwą:

— Trzymajcie konie — rzekł donośnie — strzelam!...

Echo z drugiej strony jeziora powtórzyło jego słowa i w tejsze chwili widzenie znikło, jak na zaklęcie. Został po niem tylko dymek świetlny, który lekkie tchnienie wietrzyka pędziło ku nim, a jednocześnie dał się uczuć w powietrzu zapach jakby fosforu.

Włodek spojrział na Jadzię, której twarzyczka, blade z lęku, bieląta wśród zmroku i rzekł:

— Widzisz?... Już po strachu.

Przytuliła się do niego i:

— Jedźmy do domu — szepnęła na całą odpowiedź, dygocąc.

Nagie koń Władka drgnął i jednocześnie spostrzeegli tuż przed sobą jakąś ciemną postać.

— Panie Władku!... Dobry wieczór!

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po przemowie br. Kaasa przeciw budżetowi, a posła Horanszkyego za budżetem, dalszy ciąg dyskusji budżetowej odroczone do dnia dzisiejszego.

Ze spraw bałkańskich.

Zemuń. (Tel. wł.) Proces spadkowy po Teodorowiczu, nieprawym synu ks. Michała Obrenowicza, zaczyna przybierać formę skandalu. Obecny bowiem administrator dóbr Negoj, skrajny radykał poseł Żiwkowicz nie dopuścił do sprzedaży tych dóbr, mimo, że dawano za nie cenę 2,260.000 fr.

Sofia. (TBK.) Ministrowie Petrow i Petkow wyjechali do Euxinogradu na spotkanie z ks. Ferdynandem.

Koronacja króla Piotra.

Belgrad. (Tel. wł.) Rząd postanowił pozostawić decyzję królowi, gdzie ma się odbyć koronacja. Utworzyły się bowiem dwie partje, jedna z nich chce, aby uroczystość odbyła się w klasztorze Zicza, druga zaś jest za Belgradem.

Król jeszcze nie powziął postanowienia w tej kwestji, sądzi jednak, że w klasztorze Zicza w połowie sierpnia, odbędzie się namaszczenie, a właściwe uroczystości koronacyjne odbędą się w Belgradzie. Podczas uroczystości zagraniczni monarchowie będą zastąpieni przez tutejszych posłów. Możliwym jest, że spokrewnione dwory włoski czarnogórski wyślą specjalną deputację. Zresztą uroczystości koronacyjne mają być nadzwyczaj skromne. Po koronacji król Piotr odwiedzi ma ks. Ferdynanda w Euxinogradzie. Ponieważ jednak król Piotr w bieżącym roku żadnych oficjalnych odwiedzin nie składa, przeto i odwiedzin w Euxinogradzie mają mieć charakter czysto prywatny.

Nowy skandal w armii serbskiej.

Belgrad. (Tel. wł.) Wielką sensację budzi nowa afeta w garnizonie Niszu. Tamtejszy rotmistrz Szelewkowicz, popełnił na chłopcu występki przeciw obyczajności. Koledzy jego żądali, aby zadał sobie śmierć, on jednak zadowolił się podaniem prosby o dymisyę. Władze zarządziły ostre śledztwo.

Młoty Kartuzów.

Paryż. (TBK.) W kularach Izby opowiadano sobie, że rzekomyim pośrednikiem pomiędzy 4 deputowanymi był niejaki Lepere, dyrektor banku zbankrutowanego, który w kwietniu br. uciekł zagranicę.

Nacyonalistyczny dziennik „Eclair“ pisze, że Lepere miał stosunki z Kartuzami. Przy rewizji w jego domostwie zabrano papiery, które mają bardzo doniosłą wagę dla komisji śledczej. Przewodniczącą komisji śledczej wystosował do generalnego przeora Kartuzów ks. Reya wezwanie, ażeby w przyszły wtorek jawił się do przesłuchania. Przewodniczący komisji dołączył do wezwania list żelazny dla ks. Reya. Pisma konserwatywne zaklinają Kartuzów, ażeby stawili się na wezwanie.

„Gaulois“ pisze, że jeżeli Kartuzi trwać będą nadal w swem upartem milczeniu, to przyczynią się jedynie do powiększenia siły Combesa i dadzą powód do nowych obelg na kościół katolicki. Obowiązkiem Kartuzów jest bronić kościoła, a generalny ich przeor może dokonać świętego dzieła. Niechaj powie jedno słowo — pisze „Gaulois“ — nie dla nas, lecz na Chrystusa, którego Combes chce poraz drugi przybić na krzyż. Podobnie pisze dziennik „Autorité“ powiadając, że Kartuzi muszą przerwać swe milczenie, inaczej bowiem wszystkie stronnictwa bez różnicy uważać ich będą za kongregację oszczerczą.

Paryż. (TBK.) W komisji śledczej dla sprawy Kartuzów odczytywano wczoraj popołudniu różne zeznania w celu wyjaśnienia afery Besson—Ferwoore.

Francuski parlament.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych przyjęła przedłożenie, zatwierdzające regulamin i taryfę, ustaloną przez międzynarodową konwencyę telegraficzną z roku 1903. Następnie obradowano nad sprawą wolnomularstwa. Dep. Laffere wystąpił przeciw twierdzeniu, jakoby wolnomularze zerwali wszelkie stosunki z łożą włoską i niemiecką. Minister sprawiedliwości Vallé oświadczył, że ustawa o stowarzyszeniach nie może być zastosowana do łoży wolnomularskich.

Paryż. (TBK.) W senacie wykazywał prezydent ministrów Combes doniosłość projektu ustawy o zniesieniu nauki kongregacyjnej i zaznaczył, że kongregacje nie są w stanie kształcić dobrych obywateli.

Rada miejska przeciw cesarzowi.

Berlin. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej podczas obrad nad zmianą fasady jednego z mostów miejskich, radca Perls w ostrych słowach, wystąpił przeciw narzucaniu się cesarza ze swoją wolą i smakiem estetycznym. Pierwotny projekt mostu był dobry, a magistrat zgodził się na zmianę dlatego tylko, że cesarz Wilhelm II, nazwał niektóre szczegóły fasady nieestetycznymi i sam podał nowy projekt fasady.

Niemiecko-włoskie grzeczności.

Kiel. (TBK.) Król włoski i burmistrz miasta Rzymu, wystosowali do cesarza Wilhelma z powodu odsłonięcia pomnika Goethego w Rzymie telegram, na który cesarz Wilhelm odpowiedział również telegraficznie. — W telegramie do króla, podziękował za osobisty udział króla w odsłonięciu pomnika Goethego, który sprawił, że Niemcom Włochy stały się tak drogie.

W telegramie do burmistrza, cesarz wyraził nadzie-

ję, że pomnik wielkiego Niemca w stolicy Włoch, zacieśni jeszcze przyjaźń pomiędzy Włochami a Niemcami.

Kraków. (TBK.) Otwarcie kolei Nowy Targ—Sucha Hora zostało odroczone z polecenia ministerstwa.

Paryż. (TBK.) Rząd francuski postanowił wysłać okręt wojenny do Haiti, ażeby zażądać zadośćuczynienia za znieważenie konsula francuskiego w Port-au-prince.

Konstantynopol. (TBK.) Oficjalnie zapowiedziano, że nowa ustawa stempowa wejdzie w życie dnia 14 lipca br. Wobec tego ambasadorowie wszystkich państw obcych wręczyli rządowi tureckiemu pismo z prośbą o odroczenie tej ustawy w stosunku do obywateli zagranicznych, czekać bowiem muszą na informacje swoich rządów.

Tryest. (TBK.) Sąd przysięgłych uwolnił oskarżoną o morderstwo 29 letnią Maryę d'Amico, która po 14 letnim pościgu, zastrzeliła swego męża, gdyż się z nią źle obchodził.

Tanger. (TBK.) (Ag. Havasa) Perdicaris zawiadomił listownie swoją rodzinę, że prawdopodobnie dziś jeszcze przybędzie wraz z Warleyem, ponieważ wczoraj miał być wypuszczony na wolność.

Berno. (Tel. wł.) Poseł Stransky zwołał na 27 bm. konferencyę czeskich członków morawskiej stałej komisji ugodowej.

Wiedeń. (TBK.) Rektorem uniwersytetu wiedeńskiego wybrano profesora moralnej teologii ks. dra Franciszka Schindlera.

Grac. (TBK.) Dzienniki donoszą, że starosta Hervey von Kirchberg popełnił samobójstwo.

Cetynia. (TBK.) Na cześć Nenadowicza, posła króla serbskiego, odbył się obiad u ks. Nykity. Ks. nadał Nenadowiczowi wielki krzyż oficerski orderu Daniby.

Nowy Jork. (TBK.) (Biuro Reutersa.) Z Port au Prince telegrafują, że zajęcie posłów załatwiono w ten sposób, iż francuski poseł otrzymał pismo z przeproszeniem go.

NA MARGINESIE.**Przypadek — czy przeznaczenie?**

Stała przed nim, tryumfująca wyrafinowaną pięknoscią kobiety w zbytkach chowanej i wymownem spojrzaniem obięta kłęczącego u jej stóp.

— Słuchaj Eryku — rzekła — niech odpowiedź da na twe pytanie, a zarazem niech stanowi o naszej przyszłości, to, co ty zwiesz przeznaczeniem, a co, ja nazwę po swojemu przypadkiem. Patrz! — tu wskazała stojące na gzymsie trzy przedziwne piękne statuetki z brązu „antique“; trzy gracye, zdające się rumienić w gorącym świetle purpurowem, panującym w tym przybytku piękna i przepychu.

Głębokie przeświadczenie ważności roli, którą w tej chwili odgrywały sprawiło, iż misternie wyczyszczone ich główki płonęły ciemnym rumieńcem, źrenice zdały się rozszerzać w niemem zrozumieniu sytuacji.

— Piękne, nieprawdaż?

— O! nie dręcz, proszę — przerwał błagalnie.

Uśmiechnęła się nieznacznie i spokojnie prawiała dalej.

— Otóż pod każdą z nich znajduje się karteczką, dwie noszą napis „nie“ a jedna „tak“. Podnieś więc jedną ze statuetek, a jeżeli słówko „tak“, znajdzie się w twej ręce — twoją jestem — zakończyła z przesadną emfazą.

Na wpół oszołomiony upragnioną obietnicą zachwiał się, mimowolnym ruchem sięgnął po pierwszą z brzegu statuetkę i.... świat mu zapachniał wiosną i szczęściem...

Piękny, złożony zegar już kilka z rzędu razy oznaczał miarowym głosem mijające godziny, gdy Eryk zapytał:

— Powiedz, droga, gdybym był przypadkiem po tamtą uroczą gracyę sięgnął? — i drgnął na myśl samą.

Lecz Circe złotowłosa, w milczeniu podniosła pozostałe statuetki,.... i osłupiały Eryk ujrzał dwa różowe kartoniki, na których pięknem, prostopadłem pismem wypisane było słówko „tak“.

LIZA K.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 24 czerwca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wzwyż	Naj- niższe
7 rano	732.0	13.4	W ₂			
2 popoł.	732.0	15.8	W ₂	25.2	17.8	8.6
9 wiecz.	731.6	13.4	SW ₃			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, kilkakrotnie deszcz.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

— **Mianowania.** Minister handlu zamianował starszymi komisarzami budownictwa w technicznej służbie zakładu pocztowego i telegraficznego — komisarzy budownictwa Leopolda Kohna, Szymona Schornsteina i Artura Słapę w Lwowie.

— **Nowe posterunki żandarmerji** utworzono w Babcach nad Sanem (starostwo przemyskie), w Starem

Siole (starostwo bobreckie), w Kalnikowie (starostwo mościckie).

— **Jubileusz szkoły.** Bardzo piękną uroczystość obchodziła wczoraj szkoła wydziałowa żeńska im. Czackiego. Dwudziestopięciolecie istnienia szkoły i to szkoły, do której uczęszcza dziesiątka z najuboższych sfer ludności, dziesiątka, którą nie tylko uczyć, ale i wychowywać i odzierać i nakarmić trzeba — to nie tylko jubileusz i uroczyste święto szkoły, to jubileusz pracy grona nauczycielskiego, zwłaszcza, jeżeli to grono może się poszczycić takimi wynikami pracy, jak właśnie szkoła Czackiego.

Wczorajszy obchód odbył się niezwykle uroczysto.

Salę gimnastyczną przystrojono wspaniale kwiatami, zielenią i dywanami, na których tle odbijały porozwieszane dla dekoracyi bardzo piękne prace uczennic, hafty, roboty dywanowe, lambrehiny itp. wypełniła dziesiątka szkolna, grono nauczycielskie i zaproszeni goście. Wśród obecnych zauważyliśmy wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej p. Płażka, inspektora Bruchnalskiego, radnego miejskiego dr. Holcera, dr. Czeszera, dr. Zippera, dyrektora Boreckiego, dalej kierowników i kierowniczkę innych szkół miejskich i i.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem dyrektorki szkoły p. Karoliny Oberhardtowej. Podnosząc znaczenie tej uroczystości zaznaczyła ze wzruszeniem, że jeżeli ktoś czuje się szczęśliwym z godów srebrnych w rodzinie, to ona czuje się szczęśliwą z godów jakie obecnie obchodzi szkoła, z którą związała ją długi szereg lat pracy, którą serdecznie ukochała, która się stała jej najbliższą rodziną.

W dniu tym tak uroczystym nie można pominąć milczeniem tych, którzy dla szkoły prawdziwymi i szczerymi byli opiekunami. Więc w pierwszym rzędzie należy się podziękowanie Radzie szkolnej krajowej i Radzie szkolnej okręgowej, przełożonemu zboru izraelickiego, towarzystwu dam dobroczynności, a przede wszystkim niestrudzonemu kuratorowi szkoły z ramienia Rady miejskiej dr. Holzerowi, który całym sercem zawsze szkołą się zajmował, był opiekunem i przyjacielem szkoły i szczerym, serdecznym opiekunem dziatwy.

Zwracając się następnie do dziatwy zachęcała ją p. Oberhardtowa, aby ziarna, jakie w ich serca i umysły szkoła rzuca, pielęgnowały, aby od zasad, które w nie szkoła wszczepia, nie odstępowały nigdy, aby czuły się zawsze dobrmi dziećmi tej ziemi, na której się zrodziły. „Niech to słowo polskie i pieśń polska brzmi u nas zawsze, nieście je w najdalsze zakątki, z pokolenia w pokolenie i pamiętajcie zawsze o tem naszym hasle: Bogiem i prawdą, oświatą i pracą“.

Przemówienie zakończyła p. Oberhardtowa czterowierszem:

Niechaj wami rządzi praca i cnota
A nigdy przykre życia koleje,
Praca do szczęścia otwiera wrota,
Cnota i w lachach zawsze jaśnieje.

Po zagajeniu odczytała nauczycielka szkoły p. Fruchtmannowa kronikę szkolną z całego czasu istnienia szkoły, poczem nastąpiły produkcje dziatwy.

Na program złożyły się: bardzo udatne solo skrzypcowe, deklamacye, solo fortepianowe i śpiew chóru szkolnego. Do urozmaicenia programu przyczyniły się doskonale produkcje orkiestry izraelickiego zakładu sierot.

Bardzo miłe wrażenie wywarł żywy obraz, przedstawiający hasła, pod jakimi ma młodzież pracować i zawody, do jakich je szkoła przygotowuje. Więc jedna z dziewczątek szyje na maszynie, druga ubiera kapelusze, trzecia szyje bluzkę, inna stoi przy wadze, prasuje itd. a wszystkie wpatrzone w główną grupę, gdzie wznosi się orzeł biały, sztandar szkolny i tablica z napisem „Bogiem i prawdą, oświatą i pracą“. Na przedzie dwie dziewczynki białe ubrane trzymały tablice z datami założenia szkoły i jubileuszu.

Na zakończenie przemówił kurator szkoły, dr. Holzer. Nawiązując do przemówienia p. Oberhardtowej zaznaczył, że dzisiejszy stan szkoły zawdzięczać należy nie komu innemu, lecz gronu nauczycielskiemu, dawniejszym i obecnej kierownicze szkoły, która tak gorąco, z takim zapałem i zaparciem się dla szkoły pracuje. Sobie samemu żadnych zasług przypisywać nie chce. Jako kurator szkoły gronu nauczycielskiemu i dyrektorce szkoły za wytrwałą i żmudną pracę, za miłość, jaką dziatwie im powierzona otaczają, gorące składa podziękowanie.

W niedzielę zostanie powtórzony obchód z zmienionym programem wobec rodziców dziatwy szkolnej.

— **Konkurs na stypendya.** Wydział krajowy we Lwowie rozpisuje konkurs na stypendyum w kwocie 1600 koron z fundacyi sp. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i muzyce — podania do 2 sierpnia — oraz na dwa stypendya po 2000 koron z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25 rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I., a przeznaczone dla młodzieńców urodzonych w Galicyi, którzy ukończywszy z celującym postępem studia w jednym z uniwersytetów, w szkole politechnicznej, lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcenniejszych zakładów naukowych po za granicami państwa austriackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specjalnym. Narodowość kandydata lub wyznania religijne, nie stanowią różnicy. Podania do 2 sierpnia.

— **Losowanie posagów.** Jak corocznie i wczoraj odbyło się u wejścia do kościołka św. Zofii losowanie

posagów z fundacji J. A. Łuczkiwicz, W. Łodzi-Ponińskiego, G. Milana, K. Soboty i E. Czarkowskiej. Przed losowaniem odbyła się msza św., którą odprawił ks. kan. Gołazdowski, poczem po wspólnym śniadaniu, zasiadła komisja przed urną losowań. W skład tej komisji wcielili dr. B. Ambrosiewicz, sekretarz namiestnictwa, ks. Gorazdowski i kom. pol. Rappel. Jako goście zasiadli radni pp. Sklepiński i Mozer, jakoteż st. iadca magistratu Strzelbicki. W losowaniu wzięło udział około 500 dziewcząt.

Wylosowały posagi następujące kandydatki:

Stefania Witkowska 10-letnia wychowanka zakładu sierot im. św. Kazimierza, posag w kwocie 9700 k. z fundacji J. A. Łuczkiwicza.

Mieczysława Stochlińska, 17-letnia panienka, posag w kwocie 1200 kor. z fundacji W. Łodzi-Ponińskiego.

Franciszka Książkówna, lat 16, wychowanka zakładu św. Kazimierza, posag w sumie 600 kor. z fundacji W. Łodzi-Ponińskiego.

Helena Rothlaenderówna, lat 19, posag w kwocie 267 k. 55 h. z fundacji G. Milana.

Aniela Kronówna, 16-letnia wychowanka zakładu m. św. Kazimierza, posag w kwocie 326 kor. 36 h. z fundacji Karola Soboty i

Stanisława M'kulińska, 12-letnia wychowanka zakładu św. Kazimierza, posag w kwocie 168 kor. z fundacji Elżbiety Czarkowskiej-Golejewskiej.

W pierwszym losowaniu wzięło udział 68 dziewcząt, w II. 458, w III. 458, w IV. 67, a w V. i VI. około stu. Po spisaniu protokołu odbył się wspólny obiad dla uczestników losowania.

— **Z życia młodzieży.** XVI. Posiedzenie Kółka literackiego Czytelni akad. odbędzie się w niedzielę d. 26 czerwca 1904 w lokalu Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym: 1) Odczyt kol. F. Przysieckiego: „Najnowsze prace St. Przybyszewskiego”, 2) Relat kol. K. Baranowskiego: „Polenstödter Ady Henningsen”. Początek o g. 3:30 popołudniu. Goście mile widziani.

— **Zjazd koleżeńki.** Kolegów VIII. klasy z r. 1894 w Stryju zawiadamia się, iż zjazd odbędzie się 4 lipca b. r. Koledzy, którzy nie otrzymali pisemnego zawiadomienia, zechcą się zgłosić do kol. Leopolda Korzenego, Małachów poczta Rozdół.

— **Walne zgromadzenie** członków lwowskiego Oddziału Tow. pedagogicznego odbędzie się we środę d. 29 czerwca br. o g. 9 rano w szkole im. Królowej Jadwigi. W razie braku kompletu, drugie zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o g. 10 przedpołudniem. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia (15 lutego br.) do końca czerwca br. 4. Wybór delegatów na tegoroczny walny zjazd. 5. Projekt zmiany statutu Tow. pedagogicznego, ref. p. K. Moos. 6. Wnioski członków. 7. Wycieczka naukowa, pszczelniczo-ogrodnicza do ogrodu na Zamarynowie.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** Tow. polsk. młodzieży im. Jana Kilińskiego odbędzie się w środę 29 bm. o g. 11 przedpołudniem. Na porządku dziennym: Sprawa zmiany statutu i sprawa sprawienia sztandaru.

— **Ks. Mardyrosiewicz**, po odbyciu kary więzienia, na którą zasądzony został za malwersacje w Banku ormiańskim, załatwiwszy swe sprawy prywatne, poddał się pokucie, wyznaczonej mu przez władzę kościelną i po skończeniu rekolekcji, które odbywa w Krakowie, wyjedzie niebawem na ocean.

— **Życzenia letników.** Na brak telefonu skarżą się zupełnie słusznie letnicy, zamieszkali w Brzuchowicach. A przecież nie byłoby trudno zaprowadzić tam telefon, tembardziej, że jak wiadomo, Brzuchowice są własnością miasta.

Magistrat urządzając tam telefon dla publicznego użytku letników, mógłby pobierać drobne opłaty, n. p. po 10 halerzy od każdorazowej rozmowy. Drobna taka opłata pokryłaby w krótkim czasie koszt urządzenia telefonu i jego utrzymania, a następnie mogłaby przysparzać sporo dochodu n. p. na kolonie wakacyjną w Brzuchowicach, letnicy zaś, przeważnie ludzie zarobni, opłacałoby z chęcią drobne te kwoty i nie utyskiwaliby słusznie na niewygody pobytu w Brzuchowicach, spowodowane niedostateczną komunikacją z miastem.

Otrzymujemy następujące pismo:

Liczne grono letników w Brzuchowicach, a w szczególności urzędników rządowych i autonomicznych, którzy pracują w swoich biurach od rana do godziny 2 popołudniu, wnoszą podanie na ręce radcy dworu p. Wierzbickiego, ażeby raczył spowodować nieznaczną zmianę w odjeździe pociągu spacerowego ze Lwowa do Brzuchowic, wyjeżdżającego obecnie o godzinie 1:41 czas m., przez opóźnienie go przynajmniej o 40 minut. Tym sposobem byłby nietylko umożliwiony znacznie dłuższy pobyt na świeżym powietrzu, lecz co ważniejsza, daną byłaby możliwość tym urzędnikom spożywać obiad w Brzuchowicach przy wspólnym stole w gronie rodzinnym, co przy obecnym rozkładzie jazdy jest rzeczą niemożliwą. Przy tej sposobności autorowie pisma wyrażają radcy Wierzbickiemu serdeczne podziękowanie za zaprowadzenie tego roku większej ilości pociągów pomiędzy Lwowem a Brzuchowicami, co bezwątpienia przyczyni się do zwiększenia frekwencji ulubionej dla wycieczek miejscowości, lecz także uczyni pobyt tam dla letników nader wygodnym, a nadto przedłuży sezon letni.

— **Brak poszanowania** publicznej własności cechuje naszą młodzież. Wczoraj sprowadzono do biura inspekcji policyjnej ucznia szkoły realnej, syna właściciela realności we Lwowie, za kradzież róż w ogrodzie miejskim. Już sam wstyd, aby nie być prowadzonym przez stójkowego do policyi, powinienby wstrzymać nierozważnych chłopaków od niszczenia publicznej własności, skoro rodzice nie wpoili w nich zasady „Nie ruszaj co nie twoje”, ale widocznie wstydu tego młodzież nie posiada, gdyż wypadki podobne zdarzają się zbyt często.

— **Wygaśnięcie epidemii.** Z fizykatu piszą nam: W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie w gminie Skniłów wygaśnięcie tyfusu brzuszego. Stykanie się przeto z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych nie przedstawia już dziś niebezpieczeństwa.

— **Proces w Uhnowie.** Telegraficznie przesłany wyrok uzupełniamy kilku szczegółami. Wszyscy, z wyjątkiem kilku, skazani są na karę ciężkiego więzienia. Kary zmuszeni będą odsiadywać we Lwowie. Sędziowie prawie co do wszystkich oskarżonych zastosowali okoliczności łagodzące, dla ich nieposzlakowanego przedtem prowadzenia i ponieważ działali w wyjątkowo rozdrażnionem usposobieniu umysłów. Jan Farjan otrzymał stosunkowo do popełnionej winy znacznieszą od innych oskarżonych o ten sam występek karę, gdyż już przedtem kilkakrotnie był karany, a nawet ciężkim więzieniem. Koszta postępowania karnego ponosić mają skazani. Poszkodowanym trybunał przyznał stosunkowo nieznaczne odszkodowanie, odsyłając na drogę cywilną. Jest projekt, aby odszkodowanie to zapłacili wszyscy członkowie gminy chrześcijańskiej w drodze dobrowolnej składki. Żydzi mają zamiar znacznie zmodyfikować swoje pierwotne żądania.

— **Nafta rosyjska.** (JK.) Produkcja naftowych kopalni rosyjskich wyniosła w maju b. r. 52—53.000 pudów. Ceny wszystkich produktów naftowych — spadają.

Dnia 18 bm. zniszczył gwałtowny pożar trzy zbiorniki na kopalni rothschildowskiej w Bibi Eibat (Kaukaz). Pożar powstał w szybie wybuchowym nr. 10, przeskoczył na nr. 11 a następnie zajął rezerwoary.

Kilka wielkich firm naftowych — donosi ogólnikowo „Zeit“ — utworzyło związek celem eksportowania rosyjskiej nafty. Termin trwania wyznaczony tymczasowo do 1 listopada b. r. Az do tej chwili eksport prowadzony jest na wspólne ryzyko i wspólny — proporcjonalnie do udziałów — rozdzielony zarobek. Żaden z udziałowców nie ma prawa eksportować nafty na własną rękę, to zn. bez pośrednictwa związku, którego kierownictwo spoczywa w rękach komitetu, złożonego z pięciu członków. Komitet ten jest zobowiązany przyjmować każdą ilość ropy zgłoszoną przez członków związku, którzy nadto mają prawo żądać i otrzymać zaliczki na oddany towar. Jeżeli w terminie (1 listopada) związek nie będzie wznowiony, w takim razie komitet dyrektorski ma w przeciągu trzech miesięcy sprzedać wyzyszek towar nie wyeksportowany, poczem następuje ostateczne rozwiązanie.

— **Zemsta wydalonego.** Wydalony ze służby w restauracji p. Rudolfa, służący Stanisław Miziniuk powybił kamieniami szyby w budce mieszczącej trafikę przy czym omal nie zranił w głowę panny sprzedającej tytoń. Oddano go do aresztów, gdzie będzie miał czas i sposobność ostygnąć i uspokoić się.

— **Wzorowa piastunka.** Magda Kobeluch, piastunka u lakiernika lzydora Gesund, wydalila się jeszcze onegdaj z jednorocznym dzieckiem na rękę i wróciła dopiero po dwu dniach. Za całe usprawiedliwienie się podała, iż była zaproszona na zabawę!

— **Znaleziono.** W ulicy Kopernika cztery świadectwa szkolne Michała Tuczapskiego.

— **Zgubiono.** Woźny sądowy Jan Hewko zgubił w ulicy Kopernika niesioną do oprawy dużą fotografię.

— **Kronika policyjna.** W ulicy Cetnerowskiej pod t. 13 dostał się dobrze obznajomiony z stosunkami domowymi złodziej, przez otwarty dymnik na strych i skradł zeń granatowe pałto zimowe i dwa mundurowe płaszcze studenckie. Na strychu była rozwieszoną znaczna ilość bielizny damskiej, tej jednak nie ruszył w przypuszczeniu, iż trudno ją będzie sprzedać. Parobek we dworze krzywczyckim Senko Kowal, okradłszy służbę dworską zbiegł ze służby. W drodze do Lwowa wstąpił jeszcze do woźnicy straży skarbowej Józefa Kuraby i zabrał mu ubranie marynarkowe i zegarek z łańcuszkiem. Zarobnik Jan Baran, karany już za sprzeniewierzenie, skradł wczoraj przy sposobności odwiedzin Apolinaremu Polkowi ubranie. Schwymano go dziś ustrojonego w skradzione ubranie, spacerującego po Placu Krakowskim.

□ **Tarnów.** Popis szkoły analfabetów T. S. L. W niedzielę 19 bm. odbył się w tutejszej szkole analfabetów, utrzymywanej przez tutejsze Koło T. S. L. popis. Do szkoły uczęszczali sami żołnierze piechoty, ułanów i obrony krajowej w liczbie około 150. Nauka odbywała się w trzech oddziałach, a prowadzili ją nauczyciele tutejszych szkół pp. Bernatowicz Maryan, Orzechowski Jan i Zbyszyci Franciszek. Rezultatem ich pracy był właśnie popis. Żołnierze okazali dobrą znajomość czytania, pisanie i rachunków, a praca nauczycieli zasługuje na zupełne uznanie. Obecni na popisie delegaci odnośnych pułków zupełnie głośno i otwarcie to uznanie wyrażali, dziękując przedstawicielom Towarzystwa i nauczycielom za pracę i inicjatywę.

Dziwnem musi się każdemu wydać obojętne zachowanie się cywilnych przedstawicieli różnych władz, którzy na popis nie raczyli przybyć, jak również i obojętność szerszej publiczności na pracę i cele Towarzystwa.

Echa letnie.

Kosów, 16 czerwca.

(Niespodzianka ze strony c. k. Dyrekcji pocztowej. — Frekwencya w zakładzie dra. A. Tarnawskiego. — Wychowanie dzieci. — Luźne uwagi).

Dyrekcya poczt i telegrafów urządziła kuracyuszom zakładu dra. A. Tarnawskiego i letnikom w okolicy zamieszkałym, niemiłą niespodziankę. W latach poprzednich pocztowy posłaniec dostarczał nam z Kosowa pocztę dwa razy dziennie, gdy w roku bieżącym, z polecenia lustrującego komisarza pocztowego, ograniczył kosowski urząd pocztowy posyłkę listów do jednorazowej ekspedycji. Wśród kuracyuszów wielkie z tego powodu zapanało niezadowolenie. Zważywszy że wozy pocztowe nadchodzą tu pięć razy dziennie z rozmaitych stron i tyleż razy odchodzą, jednorazowe przynoszenie listów i frachtów, oraz ich zabieranie, jest dla zakładu całkiem niedostateczne.

Teraz już, jest zwyż czterdzieści osób a w głównym sezonie pomieścić się w nim musi około ośmdziesięciu. Do tego napływ letników wzrasta z każdym rokiem a tem samem wznaga się i obrót pocztowy. Jestto więc znany system oszczędnościowy zarządu poczt, objawiający się przeciążeniem pracą urzędników a odbijający się w dalszej linii na interesach kulturalnych i osobistych publiczności. Zarząd zakładu i goście, wnieśli w tej sprawie podanie do dyrekcji poczt i postanowili aż do skutku zwrócić się dalej do ministerstwa handlu. Gdyby dyrekcya poczt interes publiczności chciała mieć na oku, już dawno powinna była utworzyć filię przy zakładzie na Smodnej a ulżyłoby to równocześnie przeciążonemu urzędowi pocztowemu w Kosowie, gdzie 4 do 5 urzędników i tyłuż listonoszy, rady sobie dać nie mogą.

W zakładzie dra Tarnawskiego spostrzega się znamienny fakt: coraz liczniejsze zapytania i coraz większy przyływ osób z Królestwa i prowincji zaboru rosyjskiego, którzy wypierają zwolna gości galicyjskich. Jestto ciaław pocieszający, jako dowód, iż zasada leczenia chorób przewlecznych drogą higieny, coraz szersze zatacza kręgi.

Również widzi się w zakładzie coraz więcej dzieci przyjeżdżających z matkami lub rodzinami. W tym roku ilość drobiazgu tak znacznie wzrosła, iż dr. Tarnawski uznał za wskazane, urządzić dla dziatwy osobny oddział dla kąpeli powietrznych i słonecznych i osobny kurs gimnastyki i zabaw dziecięcych. Prowadzenie tego kursu objęła pani Bobrowska, żona zakładowego lekarza, w pedagogii niepospolicie uzdolniona. Uważamy wdrażanie podrastającej dziatwy do czynności higienicznych za bardzo doniosłe, gdyż drogą przyzwyczajenia, pozyska się w niej stałych zwolenników reformy higienicznej, a to tem łatwiej, iż wszystkie zajęcia i sposób życia odpowiadają upodobaniom dziecięcym, to też odmładza się człowiek, gdy się przypatruje komiczno-poważnym ruchom i igraszkom młodego pokolenia. Szczególnie jadło z owoców, jarzyn, potraw mącznych i nabiata — z ograniczeniem mięsa — dziatwa bardzo chętnie spożywa, gdyż odpowiada ono naturalnemu instynktowi dziecięcemu z prawami natury.

Trudniej idzie z dorosłymi. Gdy choroba dokuczy, obiecują święcie żyć wedle tutejszego kierunku higienicznego, doznawszy jego dodatnich skutków. A więc wysilają zrazu wolę, aby od długoletnich, szkodliwych nałogów się uchronić, z powrotem jednak — dawnych stosunków — siła woli słabnie a długoletni tryb życia bierze górę. Są jednak i tacy, którzy wywyczyli wolę przez cierpienia, stali się higienistami i zapalonymi propagatorami tutejszych idei. Chociaż więc szerzenie idei odrodzenia społeczeństwa drogą higieny, jest pracą sycyfową, to jednak dr. Tarnawski potrafi nie zrazić się i już doczekał się skutków działania, a zobaczy je w pokazniejszych rezultatach.

Tych kilka słów pozwolę sobie zakończyć uwagą, iż istotnie mało się czyni celem spopularyzowania kierunku higienicznego wśród naszego społeczeństwa. Dr. Tarnawski nie lubi publicznych wystąpień, wychodząc z tego zapatrywania, iż o wiele skuteczniej oddziaływać można w małym gronie, wśród otoczenia, niżli rzucaniem hasła dla szerokich kół publiczności; gdy bowiem w bliskim kółku posiew utkwii silniej w pamięci i głębiej trafi do przekonania, hasła zakrojone szeroko a żądające pewnej ofiary ze swego ja, przebrzmiewają zwykłe bez rezultatu. W zakładzie poucza on jednak ustawicznie i przekonuje o potrzebie reformy naszego nierozumnego życia. Wszak Polacy jako naród nieszczęśliwy, potrzebują wiele sił do zniesienia wyjątkowych stosunków i dla zdobycia lepszych, dlatego też spada na wszystkich zjednanych obowiązek, aby w swoich sferach szerzyli zasady tutaj poznane. Dobro społeczne mając na oku, nie powinni się zrażać ani tem, że każda zmiana zwyczajów i form życiowych, wymagająca pewnego napięcia woli, przyjmuje się u nas bardzo trudno, ani też skromnością, iż jako laicy nie czują się uprawnionymi zabierać głos w kwestjach zdrowotnych i leczniczych. Droga higieny tak jest prostą, tak jasną, iż staje się przystępną dla każdego myślącego człowieka, a im więcej i częściej będzie omawiana, im bardziej stanie się codzienną kwestyą, tem większe sprawie odrodzenia odda usługi.

(S. C.)

Z ostatniej chwili.

Raport Sacharowa.

Petersburg. (TKB.). Sacharow telegrafował 23 czerwca do sztabu generalnego: Dnia 22 bin. rozcią-

gnęły się nieprzyjacielskie oddziały na 6 kilometrów od Siamenczen, od brzegu morskiego w górę przez Sarabantsi, Danszu, Liutsiatun, Sutsiatun i Wansiaszen. Na wzgórzach kolo Liutsiatun zoudował nieprzyjaciel stację heliograficzną. Na lewem skrzydle widziano gęste szeregi piechoty z karabinami maszynowymi. 22 czerwca próbowali Japończycy przełamać na skrzydle linię naszego wojska, lecz nadaremnie. Noc minęła spokojnie. 23 czerwca rano posunął się nieprzyjaciel aż do Kanlakho. Z wybrzeża widziano nieprzyjacielski okręt.

W dniach 21 i 22 nasze przednie strażnice zatrzymały ruch nieprzyjacielski z Siujan do Haiczen. Po naszej stronie porucznik kozaków i 3 żołnierzy odniosło rany. Japończycy zostali 22-go w wąwozie Czipan. W okolicy Fengwangczengu nie ma żadnej zmiany godnej uwagi. Koło Khahalina zebrali się wielkie posiłki nieprzyjacielskie. Japończycy syją tam szańce. Takie same przygotowania poczynił nieprzyjaciel na drodze z Fengwangczengu do Seludzian.

Kącik humorystyczny.

A.: Panie! uważaj pan — wybijesz mi pan oko swoim parasolem.
B.: Myli się pan.
A.: Jakto? mylę się! a to doskonałe! przecie gdybym się nie był usunął już bym nie miał oka...
B.: Zapewne, ale to nie jest mój parasol — pożyczylem go wczoraj od przyjaciela — mój parasol jest w naprawie.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:
Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 47.40 do k. 47.80.
Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyńkach brutto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. —, Tendencja.
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39.75 do K. 40.35. W beczkach K. 41.35 do 41.95.

Wiedeń, dnia 24 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej:
Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 295.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 290.—, Towarzystwa żegluga na Dudażu 100 zł. m. k. 4 proc. 275.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268.—, Pożyczka serbsk. nerm. po 100 fr. 4. proc. 90.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica 5 zł. 21.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 463.—, Clary 40 zł. m. k. 160.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 68.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67.—, Ofen 40 zł. 161.—, Palffy 40 zł. m. k. 161.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53.60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67.—, Salma 40 zł. m. kon. 224.—, Pożyczka salcburska 75.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 128.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 510.—.

Frankfurt, d. 24 czerwca. Austr. kred. 202.10 Disconto —, Laura 187.60. Koleje państwowe —, Alpy 249.50.
Usposobienie siłne.
Berlin, 24 czerwca. Banknoty austriackie 85.20, Spirytus —.
Paryż, d. 24 czerwca. Trzy procent. renta 97.82, 27.25.
Hamburg, 24 czerwca. Niezmieniony.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 25 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 643.—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 746.—, Akcje Anglo banku 279.50, Akcje Unionbanku 517.50, Akcje Länderbanku 427.50, Akcje Bankvereinu 511.75, Akcje Bodencredit 929.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 547.—, Akcje kolei państwowych 635.25, Akcje kolei południowej 79.25, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 424.—, Akcje kolei północnej 5600, Akcje kolei czerniow. 575.80, Akcje Alpy 418.75, Akcje Rima Muranyi 492.—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2115, Akcje Fabryk broni 478.—, Akcje tureckie tytoniowe 344.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1060.—, Oblig. węg. ind. 97.60, Renta majowa 99.20, Austr. Renta koronowa 99.25, Węg. Renta koronowa 97.15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.20, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.35, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103.45, Obligacje propinacyjne 99.82, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.45, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97.—, Losy tureckie 128.75, Marki 117.35, Ruble 253.—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie: przy zmniejszonych obrotach papiery żelazne i budowlane poszukiwane.
Zamknięcie osłabione.

Berlin, 25 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 202.25, Staatsbahny 136.50, Disconto Comandit 187.60, Berlin. Tow. handl. 152.—, Laura 249.30, Bohumery 191.30, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 144.—, Losy tureckie 127.50, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 203.—, Kolej Marienburg-Mława —, Kolidansocye 422.—, Lombardy 17.10, Kolej Henry 103.10, Niemiecki bank narodowy 119.80, Kanada Proferred 121.60, Akcje żegluga hamburskiej 105.40, Kurs warszawski 215.45, Huta „Donnersmark“ 241.50.

Berlin, d. 25 czerwca. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 97.25, Austr. akcje kredytowe 202.25, Staatsbahny 136.50, Lombardy 17.10, Disconto Comandit 187.75, Ruble 216.50. Tendencja osłabiona.

Budapeszt, d. 25 czerwca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118.—, Węgier. renta koronowa —, Węgierski bank kredytowy 747.—, Węgierski bank przem. i handlu —, Węgierski bank hipoteczny 500.—, Węgier. eskontowy 449.50, Austriacki bank kredytowy 644.—, Rima Murany 492.—, Budapeszt. koleji miejskiej 571.50, Kolej południowa 78.50, Austr.-węg. kolej państw. 635.50. Tendencja bez interesu.

Frankfurt, d. 25 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100.10, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota 100.90, Austr. akcje kredytowe 202.50, Staatsbahny 136.70, Lombardy 17.10, 4-proc. austr. renta koronowa 99.80. Tendencja: silna.

Paryż, d. 25 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97.70, 4 proc. renta włoska 104.— 4 proc. hiszpańskie Exteriores 87.67, Losy tureckie 124.— Nowe tureckie Console 85.95, Ottomany 588.—, Deber 490.— Chartered 50.—, Rio-Tinto 13.23, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —. Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 24 czerwca. Pszenica na kwiecień 1904 od koron 0— do 0—, Pszenica na maj 0— do 0—,

Pszenica na październik 8.93 do 8.94, Żyto na kwiecień od 0— do 0—, Żyto na maj od 0— do 0—, Żyto na październik od 6.70 do 6.71, Owies na kwiecień od 0— do 0—, Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik od 6.03 do 6.09, Kukurudza na maj 0— do 0—, Kukurudza na lipiec od 5.17 do 5.18 Kukurudza na sierpień od 5.31 do 5.32 Kukurudza na październik od —, Rzepak na sierpień od 10.45 do 10.55. Pogoda: piękna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 czerwca b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy) Hr. S. Piniński z Grzymałowa, hr. Komorowski z Łańcuta, S. Bohdanowicz z Petryłowa, hr. W. Rey z Psar, M. Zychof z Bojaniec, A. Pospiech z Jarosławia, Z. Bednarowski z Podola rosyj., B. Knaut z Witkowiec, A. Kuczyński z Kijowa, B. Fürst z Budapesztu, J. Kulier z Trębawli, J. Raczynski z Zawałowa, hr. T. Łubińska ze Szwajcaryi, T. Krzysztofowicz z Karapczyjowa, T. Biesiadecki z Firlejowa.

Hotel Imperial. Gustaw Szaszkievicz z Rzemienia, Włodzimierz Gniewosz z Buczacza, dr. Tadeusz Tertil z Tarnowa, Helena Perksowa z Warszawy, Fani Aberdam z Przemysła, Moryc Wahl ze Stanisławowa, br. Edward Czombrugghe z Brukseli, Bertold Storer z Budapesztu, Bolesław Niedzielski z Brusna nowego, dr. Eedward Goldscheider z Wiednia, Karol Wiśniewski z Warszawy, Stefan Sękowski z Woystawia, Karol Fers z Nowego Sącza, Aleksander Siedlecki z Wieliczki, Herman Roth z Bielska, Antoni Stancl z Czerniowiec, Emil Obertyński z Uhnowa.

NOWY KANTOR SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A) MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura: 1) Administrację główną, ul. Cho. Łyczyny l. 17-19. 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1. 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha. Tyko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi w własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadana dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysłane są bezpłatnie. 938

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy wiedeńskiej) and interest rates (Lisy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Obligacje bezprocentowe).

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy wiedeńskiej) and interest rates (Lisy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Obligacje bezprocentowe).

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy wiedeńskiej) and interest rates (Lisy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Obligacje bezprocentowe).

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy wiedeńskiej) and interest rates (Lisy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Obligacje bezprocentowe).